







*Fest. 5822.*

POD CZAS

UROCZYSTEGO AKTU

KORONACYI

NAYSWIĘTSZEY

MARYI

PANNY

w Obrazie swoim Cudowney

KAZANIE

w BOUZOWCU, w KOSCIELE

WW. XX. KARMELITOW

*Dawney Regularney Obserwancyi*

Gdzie się Akt Ten odprawował

Przez W. IMCI Xiędza

ANDRZEIA FILIPECKIEGO

KANONIKA LWOWSKIEGO.

Dnia 15. Sierpnia.

Roku 1777.

MIANE

---

We LWOWIE

w Drukarni Bractwa Świętęy TROYCY.

Roku 1777.



LUCAS STANISLAUS

De Godurów

GODUROWSKI

U J D. Ecclesiarum, Cathedralis Metropo-  
litana Præmicerius Collegiata Stanislaopoli-  
ensis Canonicus, Vicarius in Spiritualibus &  
Officialis Generalis Leopoliensis.

Cum opus hujusmodi, rerum delecto &  
artis elegantia refertum, operâ ac labo-  
re Illustris & Admodum Reverendi An-  
dree FILIPCKI Ecclesiæ Cathedralis Leo-  
poliensis Canonici Supernumerarii, & antehac  
in eadem Ecclesia Concionatoris Ordinarii  
elucubratum, ac sub Solenni Actu Coronati-  
onis gratiosæ Iconis Beatissimæ Virginis MA-  
RIÆ in Ecclesia Regulari Bouszoviensi Or-  
dinis Carmelitarum Antiquæ Regularis Obser-  
vantiz cum satisfactione peculiari Audienti-  
um prædicatum, nihil omnino bonis moribus  
& Christianæ Doctrinæ contrarium in se con-  
tineat; imo Honorem & Laudem ejusdem Vir-  
ginis Beatissimæ summo opere promoveat: ideo  
ut Typis imprimi possit, Auctoritate Ordina-  
ria Delegata damus & concedimus faculta-  
tem. In quorum fidem &c. Datum  
Leopoli hac Die 15. Mensis Septembris 1777.

L. S. GODUROWSKI. P. O. G. L.

mpp.

(L. S.)

40628  
I



P A N I

KONSTANCYI

z BEKIERSKICH

BIELSKIEY

KASZTELANOWY HALICKIEY.

Nie mogę dla tej małej pracy, pomysłnieſzey ku zaleceniu oneyże, obmyślić obrony. iako kiedy ią Twoey JAŚNIE WIELMOŻNA KASZTELANOWO Pańskiej Osobie uroczyscie poświęcam.

Wiadoma mi ieſt dobrze Przeſwiętne-go Jmienia Twoiego nieporównana zaćność; nie tylko naypierwſemi, tak w Rycerskim iako téż w Senatorskim kole Honorami ozdobiona, ale téż, ( co nayobſtiſzym Honorów tych zrzodłem było ) godne

mi zawsze nieśmiertelney pamięci za-  
stugi po wszystkie wieki jaśniejąca. Nie  
płonne tedy sobie tuszyć mogę, iż praca  
ta na widok publiczny wychodząca, tyle  
od tego niezmiernego Błasku dla siebie  
światła zabierze; ile go dla niej, ku po-  
żądaniem u pilnego Czytelnika zaleceniu,  
dostyc będzie.

Wiadoma mi oprócz tego, wybornych  
Pańskiej Osoby Twojej przymiotów nie o-  
kryślona doskonałość; między któremi pier-  
wsze miejsce trzyma Chrześcijańska pobo-  
żność, głębokie rzeczy Duchownych rozu-  
mienie, y należyte onychże, z wielkim dla  
wszystkich zbudowaniem wykonanie. Za  
największą tedy sobie chwałę poczytam, tak  
dzieło to Duchowne, drogim Jmienia Two-  
iego kleynotem przyozdobić; aby co tylko  
w sobie ślaczunku mieć może, to wszystko  
z Osoby Twojej, rzeczy Duchowne wiel-  
ce sobie poważającej, na niego spływało.

Wiadoma mi nakoniec wypolerowanego  
Rozumu Twoiego przedziwna biegłość; któ-  
ra tak też głęboka w zdaniach, tak słodka



w wymowie, tak bystra w przenikaniu  
choćby naytrudniejszych rzeczy, y tak ta  
sna w tłumaczeniu onychże; że się iey Ci  
nawet, co wiek swoy głębszym Naukom  
oddali, dość skutecznie wydziewować nie mogą.  
Stuśnie tedy dla wychodzącej z Druku  
niniejszey pracy, u Tey PANI zalecenia  
szukam, u którey wszystkie zdania y mo-  
wy, (bez pochlebstwa mówię) iuż da-  
wno publicznego Druku godne zostały.

Zgoła, to mi do zaszczycenia pracy  
tey, Twoim JASNIE WIELMOŻNA  
KASZTELANOWO Pańskim Jmie-  
niem, iest nymocniejszą pobudką; co NAY-  
IASNIEYSZYM KROLOM, do nada-  
nia Przeświëtne mu Domowi Twoiemu nay-  
pierwszych Honorow; co Powsechney Sta-  
wie, do przyznania Pańskiej Osobie Two-  
iey nayprawdziwszych pochwał; co Ma-  
drym wszystkim, do uczczenia wysokiey  
Mądrości Twoiey, naygłębszym podziwie-  
niem; byto y iest naysprawiedliwszą przy-  
czyną.

Miałem ia honor, inśe moje Kazno-  
dziejskie prace, inśym z Jasnie Wiel-  
możne-



możnego BIELSKICH Domu, pierwszy  
w Ojczyźnie więtości Osobom przypisać.  
Ale powzięty ku Domowi Temu śacunek  
uślawicznie na mnie nalegał: abym To-  
bie też wszczegulności tę powinno uśa-  
nowania daninę oddał; od której szczegul-  
nieysza, na Ten starożytny Dom, chwata y  
ozdoba spływa. To ia teraz przy oddaniu  
w ręce Twoie ninieyszey pracy, wiernie wy-  
konywam: zaś Pańskię Osobie Twoyey,  
lat iak naydłuższych, a iych wszelką po-  
myślnością uśczęśliwionych, uprzejmie  
życzę.

**JASNE WIELMOZNEY PANI  
Y DOBRODZIEYKI**

Nayniższy Sługa

**X. Andrzej Filipecki**

Kan: Lwo:

**KA-**



# K A Z A N I E

*In perpetuum Coronata triumphat, in  
coinquinatorum certaminum præmium vin  
cens. Sapi. 4.*

**Z**Ałożone dopiero ode mnie słowa  
są słuchacze o Mądrości przedwie  
czney rzeczzone; które My, zwyczajem  
Kościoła Świętego, do MARYI iako Mą  
drości przedwieczney Matki, przyzwo  
icie stosować możemy. Mamy w nich  
wyrażaną, y dostojność Jey nad nami  
Królewską, y miłość Jey ku nam Ma  
cie

cierzyńską. Bo mówić o MARYI, że  
*na wieki ukoronowana tryumfuie:* ( po-  
 nieważ Korona y tryumf, nie komu  
 innemu, tylko Osobom Królewskim słu-  
 ży ) jest to tym samym mówić, że się  
 dostojnością Królewską zaczczyca,  
 Wyznawać zaś o niej, że *Niepokalane-  
 go boiowania zapłatę wygrawa.* ( ponie-  
 waż nie o sobie się, ale o nas, z nie-  
 przyjaciółmi naszymi potyka: ) jest to  
 tym samym wyznawać, że nas miłością  
 Macierzyńską kocha. A to wszystko  
 do czego proszę zmierza? Podobno do  
 pokazania tego, iż MARYA, którąśmy  
 dziś nabożnie w tym tu Obrazie uko-  
 ronowali, razem y Matką y Królową  
 naszą zostaje? Pokażę ja wam y to słu-  
 chacze za darem Bożym: atoli na tym  
 nie stanę, lecz daley przydam, iż MA-  
 RYA, czyli to Królową czyli Matką  
 naszą jest, my ją słusznie Koronujemy.  
 Ale y tu ieszcze nie koniec. gdyż ja nie  
 wiem, czy my w MARYI Królową,  
 czy Matkę Koronujemy; owszem to  
 twier-



twierdzić umyśliłem, y ten mówię  
moiey cel założyłem, iż gdy w MA-  
RYI bardziey Matkę ukoronowaną  
uważam, Królową w niey ukochaną  
widzę. Prawda, że według pospolite  
go mniemania mówiąc, bardziey Ko-  
rona Królowey, a miłość Matce służy:  
ja iednak mniemam, że nabożne do MA-  
RYI serca wasze większą z tąd słodycz  
y pociechę odniosą, gdy ten zwyczaj  
ny w rzeczach porządek odmienię, y  
to co Królowey służy, Matce: a cze-  
go po nas Macierzyńska miłość wycią-  
ga, Królowey przypiszę. Do tego te-  
dy dzisia y zmierzać będę, y to daley za-  
hasło Jey miłośnikom podam. że Ma-  
tka nasza ukoronowana iest to Królo-  
wa ukochana.

Matko piękney miłości Niepokala-  
nie poczęta Panno day tak dzielnie  
zobitości serca o tym mówić, aby  
wszystkich tu przytomnych do iak  
naywiększey ku Tobie miłości za-  
chęcić.

Sam

Sam rzeczy przedsięwziętey porządek tego po mnie wyciąga, abym to nayprzod iako dalszego mówienia grunt założył, iż w Nayświętszey MARYI Pannie oraz y Krolową y Matkę mamy. Ani mi nad wywodami tey prawdy długo się zastanawiać potrzeba: gdyż Chrześciańska pobożność wasza niewymownie cześć naydosłowniejszey Panny kochająca chętnie to przyznaie. Wszakże iednak, przynajmniej nie co o tym ponamieniać nie będzie od rzeczy.

A nayprzod o Krolewskiej MARYI dosłowności mówiąc: chyba ten tylko o niey powątpiewać będzie, kto Jey z Kościołem Bożym nie radł wyśpiwue: *Krolowo Niebieska weseł się*; kto Jey z tymże Kościołem nie pozdrawia: *witay Krolowo*; kto iednymże głosem wszystkich zgodnie Oycow Świętych wołających nie słucha, ktorzy ją pospolicie Królową naszą, Królową całego świata mianują. I słusznie: albowiem  
nad

nad wszystkie stworzenia wyższą,  
gdyż po BOGU pierwszą będąc, iakże  
nie wszystkich rzeczy stworzonych  
Panią y Krolową jest? Słuchaymy,  
co o tym Święty Germanus(a) a to w Li  
ście na siódmym Synodzie od Kościoła  
Bożego pochwalonym mowi: *Tę wła  
ściwie y prawdziwie Matkę prawdziwe  
go BOGA czcimy y wielbimy, y nad  
wszelkie widome y niewidome stworzenia  
wyższą bydz sądzimy. Zás Święty Mar  
cin Papież (b) taki wyrok kładzie:  
ktokolwiek Błogosławioney, nad wszelkie  
stworzenie y naturę ludzką, okrom tego,  
który się z niey narodził, czci godney, a  
zawsze Panny, to ieść Matki Pana nasze  
go nie czci, y Jey się nieklania, niech bę  
dzie przeklęty. Widziemy tedy tu nad  
wszystko stworzenie wywyższoną y  
czci godną; bo prawdziwego BOGA  
Matkę, a zatym całego świata Krolow  
wą. Jakoż y samo Najswiętszey MA*

RYI

(a) ep ad Joan: Synoden Episc. in Syn.  
VII. Act. 4. (b) In Collectaneis Anastasii.



RYI Jmię Panią znaczy. Co uważając Damascen Święty (c) wyraźnie mowi: *Prawdziwie rzeczy wszystkich stworzonych stała się Panią, gdy Stworzy ciela została Matką.* Ztąd też y Arnoldus (d) na Jey się pochwały zdobywając twierdzi: *Chrystus jest Panem, MARYA Panią; poślanowiona bowiem jest nade wszystkim stworzeniem: a ktokolwiek JEZUSOWI zgina kolano, Matkę także pokornym błaga ukłonem.* Ale końca by nie było, gdyhym o Królewskiej MARYI godności chciał obszerniey mówić; iakoż y więcej mi już o niey mówić nie potrzeba.

Do tego raczey przystępuję, abym ją, choć krótko, Matką też bydz naszą pokazał. A iakże nie Matką w tey upatrujemy, która o sobie mowi (e) iako to do niey Kościół Święty stosuje *Ja jestem Matką piękney miłości?* Jak nie Matką, która się odzywa (f) *Ja*  
ko-

---

(c) lib. 4. de fide orthodoxa. c. 15. (d) De laudi. Virg. (e) Beccle. 24. (f) Prov. 8.

*kochających mię, kocham? Jzali ią, nie  
Matką miłosierdzia zwyczajnie Kościół  
Boży nazywa? Jzali nie wiemy, że  
Jey wszyscy w Janie za Dziatki jeste-  
śmy oddani? że wszystkim nam MA-  
RYA jest za Matkę nadana? Jzali nie  
te są nasze częste do niey westnie-  
nia: *pokaż się bądź Matką?* albo iako  
w Polskim, dla nie iakiey w śpiewaniu  
składności wyrażono mamy: *Za Ma-  
tkę się uday?* Nie żeby Matką nie była;  
ale żeby się nam Matką, iako jest, li-  
tościwą stawiała? Ale na coż ja wię-  
cey mam to potwierdzać, co nabo-  
żnych ku MARYI miłość chętnie przy-  
znaie? Zbierzmy tylko to iuż, co się  
dotąd rzekło: a y Krolowę, y Matkę  
naszą MARYĄ wyznając, Świętego  
Anzelma (g) słowy zamknieymy. *Ja-  
ko BOG mowi ten Święty Nauczyciel,  
mocą swoją wszystko stwarzając Oycem  
jest y Panem wszystkich rzeczy; tak Bło-  
gostawiona Boga-Rodzicielka zasługami  
swo-**

3)(§)(\*))(§)(63  
swoiemi wszystko upadłe poddzwigając,  
Matką jest y Panią rzeczy.

Witayze tedy o Matko, witay o  
Królowo nasza MARYO! Słodko mi  
jest, tę dwoiaką zacność w Tobie ro-  
spamiętywać y wyśławiać! O jak nie  
wymownie uszom y ustom moim  
smakuie, owa Kościoła Bożego o To-  
bie piosnka: Bądź pozdrowiona Królowo,  
Matko miłosierdzia!

A to ja gdy z radością w sercu mo-  
im nucę: Was oraz naymilsi mi w Bo-  
gu słuchacze proszę: coż uczyniemy  
tey Królowey naszej, czym się Jey  
przyśłużemy? Ale co też oświadcze-  
my tey Matce naszej, czym ją uczcie-  
my? Oto, jeżeli Królowa jest, ukoro-  
nujemy ją: tak ja teraz mówię, tak y  
wy pewnie sądzicie. Przydaię jednak,  
owszem jeżeli Królową a ukochaną  
Królową mieć chcemy; ukoronuemy  
Matkę. Cożkolwiek jednak bądź, czy-  
li ona Królową, czyli Matką jest: my  
ją koronować mamy.

Jeżę.



Jeżeli aibowiem Krolową jest, iako  
iż jest widzieliśmy: tedy się Jey zaiste  
Korona należy. A do tego dają mi  
pochob założone na początku mowy  
słowa: *na wieki ukoronowana tryumfue.*  
Jakiego to my dzis tryumfu pamiątkę  
obchodzimy? Jaką tobie naydosłoy-  
nieyszey Krolowey naszej Korona-  
cyą wspominamy? Ow to dzien nay  
pożądańszy obchodzimy, ktorego  
Arka przymierza do górney jest swią-  
tyni wniesiona; ktorego żywe Niebo  
jest do Nieba wprowadzone, ktorego  
wprowadził Maryą Król nad Krolni  
do Pokoiow swoich; ktorego Krolową  
naszą na Tronie naypierwizego po  
sobie dostoięństwa posadził; y ktorego  
iá Koroną chwały uwieńczył. Ani  
bowiem można powątpiewać, żeby  
przy w Niebowzięciu swoim MA-  
RYA, Korony w Niebie, a tey nayza-  
cnieyszey nie odebrała. Boć ieżeli Wy-  
branym swoim gotuje y oddaie Ko-  
ronę BOG; a iakoż iey nie zgotował



wyraźnie Święty Grzegorz Nilseński  
 (k) mowi. któryż Wódz tak uwielbiony  
 y wstawiony iest, iako ten żołnierz ubogi  
 ktorego Apostół uzbroid, ktorego Anioło-  
 wie do boiu zachęcili, ktorego Chrystus  
 ukoronował. To Świętyh BOG koro-  
 nuie; a Królowa Świętych miałaby  
 bydź bez Korony? Jakoż nie inaczey  
 ią nam w Niebie, tylko iako Królo-  
 wą, na Stolicy chwały siedzący, y  
 Koroną piękności uwieńczoną, Oyco  
 wie Święci opisuia. O niey Anzelm  
 Święty (l) twierdzi: iż ią Syn Bęski  
 iako Matkę swotę nade wszystkie Niebie  
 sa wywyższoną, na Tronie chwały osadził,  
 aby z nim nad wszelkim stworzeniem wie-  
 cznym prawem panowała. O niey Bło-  
 gosławiony Amadeusz (t) wyznaie: iż  
 od naywyższego Oycę, w Królestwie ia-  
 sności wieczney, y na Stolicy chwały nay-  
 zacnieyszey, pierwsza po Synu, ktorego z sie-  
 bie wydało wcielonego, iest posadzona.

B

Ber-

(k) Orat in S. Theod. M. (l) Lib: de excel.  
 B.V.M. c. 8. (t) Hom: 8.



Bernard zaś Święty (m) przypatrując się w duchu, tey Koronie, którą w Niebie odebrała, tak z podziwieniem woła: *kiż owe ośacie perły, kto gwiazdy wymieni, z których Królewska MARYI złożona jest Korona? Nad fity to jest człowieka, Korony tey sposób y kształt opowiedzieć, utożenie wyrazić. Jdaley w mowieniu postąpiwszy, tak do niey mowi: (n) Ciebie prawdziwie nade wszystkich umiłował, y przyozdobił, w Szatę chwasty przykierając, y Koronę piękności kładąc na głowie twojej.*

To tak Syn Boga przedwieczny, a w czasie Syn MARYI, przeznaczoną od wieków, a zgotowaną od początku świata Koroną uwieńczył MARYĄ w Niebie. Coż nam więc przeskadz, abyśmy y my też coś iej podobnego oświadczyli na ziemi? J owszem zachęcić nas do tego powinien sam Zbawiciela naszego przykład: a nawet wzbu-

---

(m) S. Bern: serm. de verb: Apocal: *signum magnum*. n. 7. (n) Jdem Jbid: n. 16.

wzbudzić nas do tego powinna Naj-  
świętsza jego wola. Jeżeli albowiem  
ktorych ma w nienawięści BOG, tych  
też y my według Pisma (o) ile ią iemu  
przeciwni, nienawiędzić mamy; jeżeli  
ktorych on kocha tych też y my ko-  
chać winniśmy; iakże nie oraz, kto-  
rych on uwielbia, tych też y nam się  
uwielbiać należy? Tylko że on po Bo-  
sku, my zaś tylko po ludzku; to jest,  
na co się ludziom za darem jego zdo-  
bydź można. Wola też Boska, iż jest  
nayprzednieyszym woli naszej pra-  
widłem, podług ktorego sprawy na-  
sze kierować winniśmy; któż nie wi-  
dzi, iż czego BOG chce, tego też y  
my chcieć mamy?

Koronuie tedy w Niebie MARYĄ,  
BOG, Koronować y my ią na ziemi  
mamy ludzie. Czynili to niegdys po-  
bożni Królowie, lubo w inszy nieco  
od Stolicy Apostolskiey sposób; w taki  
jednak, który z wielkim dla MARYI  
Bz uwiel-

uwielbieniem był; kiedy ią za Panią  
y Królową swoją obierając, siebie Jey,  
Królestwa swoje, y wszystko swoje,  
offiarowali. Ludwik sprawiedliwy  
Król Francuski, złożywszy w Paryżu  
na Jey Ołtarzu Berło y Koronę swoją,  
uroczyście Jey Osoby swojej, y Kro-  
lestwa swojego offiarowanie uczynił;  
owszem aby takowe offiarowanie co  
rocznie na Święto w Niebowzięcia  
Jey odnawiano, Krolewskim wyro-  
kiem swoim postanowił. Święty Ste-  
fan Węgieriki Król wystawiwszy w spa-  
niały Najsświętszey Pannie Kościół,  
uroczyście Jey, nie tylko Patronki,  
ale y Królowey Węgierskiej tytuł na-  
dał; za co też od niey w sam dzień  
w Niebowzięcia iey do Nieba wzięty  
jest: a dzień ten z ustawy iego po-  
dziś dzień Węgrzy dniem wielkiej  
Pani swojej nazywają. Coś podo-  
bnego y Król Polski Jan Kazimierz,  
w Kościele Kathedralnym Lwowskim  
uczynił: kiedy pomocy przeciwko  
Szwe-

Szwedom Łaskawey tam w Obrazie  
swoim MARYI wzywając, z całym  
Senatem y Rycerstwem swoim, uro-  
czyłym ślubem, całe Królestwo swo-  
ie, Jey iako dziedziczey Pani pole-  
cił. Tak to pobożni Królowie, odda-  
jąc Królestwa swoje MARYI, y skła-  
dając Berła y Korony swoje u nog  
Jey, nie iako, że tak rzekę, korono-  
wali tę na ziemi, którą BOG ukoro-  
nował w Niebie. Lecz Stolica Apostol-  
ska, już to wyraźnief daleko, y wię-  
kszą okazałością czyni; bo albo z fun-  
duszu Alexandra Sfortyi, umyślnie  
sprawione Korony po świecie rozsy-  
ła, albo z kąd inąd przyśłane, sama  
poświęca, y niemi uroczystym obrząd-  
kiem cudowną w Obrazach swoich  
MARYĄ przez Biskupie ręce uwień-  
cza. J tak ią w tym tu Obrazie Cu-  
downą, przyślanemi od naysnamieni-  
tzey y na wszytek świat nayspier-  
wszey Kapituły Watykańskiej, a po-  
święconemi od naywyższego w Ko-  
ście-



ściele Bożym Rządzący y powszechnego Pasterza Koronami, przez ręce J. W. Biskupa Nisseńskiego (p) uwieńczyła.

Szczęśliwe zaisze ręce, którym się to dzieło wykonać dostało! Jakie to bowiem dla koronującego dostojństwo, iak wysoka szczęśliwość! co Chrystus w Niebie dla MARYI uczynił, to za pochwaleniem Nayświętszego Namieśnika iego dla niej na ziemi wyświadczyć? I to to było krolującego iuż nawet w Niebie Zbawiciela Ołobę na sobie przezacnie piasłować; gdy się Jey wprzód przyzwoitemi Biskupiey dostojności cnotami, iuż dawno godnym stało. Niewątpię że nad gradzając tak pobożną dla siebie posługę MARYA, obficie Koronie lat iego pobłogosławi; a dopełniając uprzejme chęci nasze, twoiego Korona

(p) Jlluſtr. Crispinus Cieszkowski bpiſc. Niſ.  
Cuſtos Cath. Leop. Coronabat.

natora, Monarchów też Koronatorem uczyni.

Szczęśliwy Jaśnie Oświecony Fundator (q) który nieżałowanego na tak Świętą przyługę kosztu ucześnieństwem do tey się natchwalebnieszey dla MARYI uczynności przyłożył! Uznaję ia w dziele tym, nie tylko Xiążęcią w podjętym koszcie wspaniałość, ale też dziedziczną Domowi Jabłonowskich ku MARYI pobożność. Stanisław Jabłonowski Kasztelan Krakowski y Hetman wielki Koronny, nie zwyciężoną rękę swoją, nie tak Buławą, iako Najswiętszey Panny Koronką, sobie co dzień zwyczajną, uzbierał. Jan Stanisław Jabłonowski Woiewoda Ruski, między innymi książkami od siebie wydanemi, Traktat też na obronę Niepokalanego MARYI poczęcia napisał. Ze Xiążęta Jabłonowscey MARYA Dobr y fortun swoich

Pa-

---

(q) Celsis: Princeps Antonius Jabłonowski  
Palatinus Posaaniensis.

Panią czynili; świadkiem tego niedaleki z tąd Maryampol, dla tey przyczyny od nich MARYI polem czyli Miasłem nazwany. Ze do mieysc y Obrazow ofobliwizemi MARYI cudami wstawionych ofobliwize Nabożeństwo mieli; świadkiem tego Częstochowa, którą Świętey pamięci Xiążę Woiewoda Rawiki, y szczodrobliwych darow swoich wyświadczeniem, y drogich nawet zwłokow swoich złożeniem uczcił: świadkiem teraz Bouzowiec, w którym, nieśmiertelney sławy godnego Oycy, nieśmiertelney także sławy godny Syn Jaśnie Oświecony Xiążę Woiewoda Poznański, Akt dzisieyszy tak chwalebny dla MARYI z takim kosztem swoim sprawuje. O niechże szczodra w darach swoich MARYA, w nadgodę tak pobożnego dziecka, wszytkie Xiążęcego życia momenta uszczęśliwia! niech za daną sobie Koronę, Domowi z Krolami, z pokrwionemu, dopełniając złanych na niego

niego ozdób, Krolewską jeszcze Koronę przyda!

Szczęśliwe Miasteczko Boufzowiec, w którym się ten uroczył dla MARYI Akt odprawia! Co niegdyś o nie wielkim Judzkiej Ziemi Miasteczku Bethleem rzeczono: że naywiększym krainy owej Miastom zrownało, iż się w nim Krol nad Krolmi narodził; toż samo ja o Tobie nie wielkie Hali ckiej Ziemi Miasteczko Boufzowiec sprawiedliwie rzekę, że z nayprzednieyszemi Oyczyzny naszej Miastami poysć w porównanie możesz, ponieważ się dziś Ukoronowaney w Tobie Nieba y ziemi Krolowey Stolicą staiesz. W Tobie ona Krolować w tobie wszystkim tu się pobożnie uciekającym dobrze czynić będzie!

Ah! nacieszyć ja się z rąd, y wam Wierni Chrystusowi dostatecznie wywieszować nie mogę, iż oto w tym od kilku wiekow cudami wstawionym Obrazie, Matkę Boską już Uko-

ronę



ronowaną mamy! Tak tedy która na wieki ukoronowana tryumfuie w Niebie, już nawet nieustającą chwałę odbiera na ziemi.

Jednakże nad tym ja się jeszcze zastanawiam, czyli my w MARYI koronujemy Krolową, czyli raczej y Matkę. Aczkolwiek bowiem Krolowey się właściwie Korona należy: dla nas jednak jakimściē sposobem zdaie się bydź miley, ukoronowaną oglądać Matkę. A to mi, zdaia się na pamięć przywodzić ostatnie z założonych słowa: gdy bowiem Mędrzec Pańki powiedział, *na wieki ukoronowana tryumfuie*, na tych miał przydać. *Niepokalanego boiowania zapłatę wygrywaiąc.*

A wszakże nie dla siebie teraz MARYA do boiu sława: a wszakże nie za sobą walcząc, owa iak obóz uszykowany straszna, nieprzyjaciół gromi. Bo iż piekielnym potęgom straszna iest a natarczywie na nas biiące tych przeciwnikow orszaki rozpędza, żaden

z nas o tym nie wątpi. Dla nas tedy Wierni Chrystusowi, dla nas tak znaczne potyczki wygrawa. Bo iakże się ma o siebie potykać; kiedy już na wieki ukoronowana tryumfuie? Sama nie bywłszy nigdy zwyciężoną, owszem przy pierwszym poczęciu swoim piekielnego węża głowę skruszywszy, już się wygraną cieszy, już się zapłata wesele; iako ta, która najpierwszą po Chrystusie, tryumfującego Kościoła ozdobą zostaje. My to w wojującym Kościele zostaiący, poki żyjemy, na placu jesteśmy; a wojną ustawiczną jest życie nasze. Otoż w tym całym boiu, ta nas obrońicielka, już poważną przyczyną, już niezwyciężoną opieką, potężnie wspomaga. A ieżeli w całym nas życiu broni; tedy dopiero w ostatniej przy śmierci potyczce kiedy całą mocą swoją piekielny nieprzyjaciół na nas biie. Jakże tedy nie dla nas bitwę wygra wa?

A to

A to czyni dla nas, jako Matka dla Dzieci: kiedy dla nas y Boga jest uczyniona Matką. Dla nas Matką Boga, Matka MARYA: boć dla nas prawdziwie Syn Bożki stał się Synem MARYI. Nam Syn darowany przez Matkę, nam Matka darowana przez Syna. O jak mi słodko powtarzać to słowo *Nam!* Nam dany Syn Bożki; nam darowana Matka Bożka! A czyliż nie oraz Matka nasza? Jak że nie, najmilsi mi w Bogu Chrześcianie? Boć jeżeli Syn Bożki na to stał się Synem MARYI, aby nas Synami Bożkiemi poczynił; tedyć nas tym samym y Synami MARYI uczynił. Nie wzdrygał się stać się *Bratem* naszym acz *pierworodnym*: (r) a iakoż iedneyże z nim Matki Synami nie jesteśmy, acz przypodobionemi? Zwłaszcza że się nie inaczej z nami, iż tak z Pawłem Świętym (s) rzekę, pobratał, y zpokrewnił; tylko że na siebie Ciało ludzkie

z MA

z MARYI przyjął. Matka tedy Chry-  
stusa Pana, jest oraz Matką naszą. A  
jeżeli w niej Matkę mamy, a tęs my u  
koronowali; toć już niech mowi kto  
chce, że Krolowa: ia twierdzić wolę  
że Matka nasza ukoronowana.

Jakże nie Matka ukoronowana?  
Chryltus ia prawda ukoronował iako  
Krolową naszą, co Oycow Świętych  
zdaniem wyżej potwierdziłem: Ona  
jednak sławczy się Krolową, Matką  
bydź nie przestała; owszem bardziey  
się nam Matką niż Krolową sławiła, y  
bardziey u nas swoje miłosierdzie, a  
niżeli swoje dostojenstwo uwielbiła.  
Coż się tedy stało? oto iż Krolową od  
Chrystusa ukoronowana, bardziey się  
jednak Matką nam pokazywać ulubi-  
ła; od nas Matką ukoronowaną zosta-  
ła, aby nam Krolową ukochaną była.

A jeżeli godzi mi się jeszcze co szcze-  
gulnieyszego przydać; uważcie mi  
proszę. Chryltus ukoronował w Nie-  
bie MARYĄ, iako nad wżyskimi  
stwo.



Rworzeniami z nim panującą: ale przecież, czyież ukoronował Matkę, izali nie swoje? O niechże nam się też godzi, koronować ją iako Matkę naszą! Mowilem że y przykład nas tego do tego zachęca, y wola tego pobudza: ieżeliż mamy naśladować przykładu; tedyć naśladowamy go, iak możemy nabyliżey. Chrystus w MARYI ukoronował Matkę swoją, y my w MARYI koronujemy Matkę naszą. Bo coż w tym niepodobnego? co nie przyzwolitego? Chrystus ukoronował ją, aby była Krolową naszą: ale cześć od nas dla Krolowey wyciągając, miłości dla Matki nie zabronił; ani też my od iey panowania odbiegamy, gdy Matkę koronujemy. Owszem koronujemy na to, abyśmy w Matce ukoronowanej, mieli Krolową ukochaną.

O już też nam tego pozwolisz, a pozwolisz chętnie Zbawicielu nasz! Niech się na oświadczenie czci ku MARYI od nas, nie sama tylko zdobywa  
 cześć,

cześć, ale niech się wyładza y miłość!  
 Tak jest, z miłości MARYĄ czcić chce  
 my: z miłości ku Matce naszej, z mi-  
 łości ku Matce twoiej, z miłości,  
 ( która jest tego dzieła końcem ) ku  
 Tobie! Wiem że na to, Miłośniku nasz  
 miłośnie, y z serca twego upodoba-  
 niem przystaiesz! A wszakże y my,  
 gdy nam tego litościwie pozwalasz,  
 pierwey koronujemy Ciebie, niż Ma-  
 tkę. Co tedy Ty uczyniłeś Matce two-  
 iej w Niebie; to y my wyświadczamy  
 Matce naszej na ziemi. Ty koronu-  
 iesz, y my koronujemy: Ty Matkę  
 swoją, ah y my, y my, ( ciśniemy się  
 uśilnie w ślady twoje ) Matkę naszą!

Ale czyliż y wola twoja, nie jest  
 nam mocną do tego pobudką? Bo dla  
 czego proszę Twoiej podobato się  
 Dobroci, wszystko nam wyświadcząć  
 przez MARYĄ; a wszakże dla tego,  
 aby ona od nas czczona y kochana  
 była. Ty wstąpiwszy na Tron chwa-  
 ły

ly, (1) rozdajesz ludziom dary: y MA-  
RYA od Ciebie na Tronie chwały po-  
sadzona, hojnie od Ciebie ludziom da-  
ry rozdaje. A jakie proszę dary; iak  
przezacne? Takie mówię, iakie nie mo-  
gą być, tylko od BOGA pochodzą-  
ce. Świadkiem mi tego tutejszy O-  
braz cudami wstawiony: przy którym  
śrapieni pociechę, w niebezpieczeń-  
stwie żostający obronę, ślepi widzenie,  
chromi poddzwignienie, chorzy y  
śmierci bliscy, zdrowie y życie odbie-  
rali. Znaleziony jest Obraz ten w wo-  
dzie: aby się pokazało, że ta, którą na-  
sobie wyraża, iako Gwiazda morza,  
żeglujących po niebezpiecznym świa-  
ta tego morzu, do szczęśliwego portu  
prowadzi. Znaleziony jest pod czas wo-  
ienney J. W. z Kazanowa Kazano-  
wskiego Hetmana Polnego Koronne-  
go na nieprzyjaciół Ojczyzny wypra-  
wy: aby wiedzieli wszyscy, że ona y  
prywatnego y publicznego wszystkich  
do

(1) ad Ephes. 4. v. 8.

dobra broni. Tu przy tym Świętym  
 Obrazie widziane nie raz było Niebie-  
 skie światło iśniejące w nocy, y iakieś  
 cudowne mienienie się Obrazu, przy  
 pełnych boiaźni y miłości kolorach wy-  
 łaiące się we dnie. I te powierzchowne  
 znaki, były iako ow z Nieba stępuią-  
 cy Anioł, (u) który nie iuż sadzawkę,  
 ale to nieprzebrane Łask Morze mię-  
 szał, aby niemocą y dolegliwością stra-  
 pieni ludzie, do niego się po pomoc  
 y ratunek ubiegali. Świadkiem tych  
 łask, zostawione przy tymże Obrazie  
 oddalonego kalectwa znaki; y poza-  
 wieszane; częścią srebrne, częścią zło-  
 te, offiarne, a oraz pamiętne tablice.  
 Świadkiem taż sama Koronacya, któ-  
 rą nie dla inšzey odprawuemy przy-  
 czyny, tylko dla doznanych przez ty  
 le lat przy tym Obrazie od MARYI  
 łask y cudow, a od Zwierzchności Du-  
 chown y za prawdziwe uznanych y  
 potwierdzonych. A ieżeli dla łask y do

C. ... bro-

(u) Joannis 5.



brodzieyſtw nam ſwiadczonych koro-  
nujemy MARYA; tedy koronujemy  
ią, iako Matkę liſoſciwą, a mamy  
w niej Królową ukochaną.

Dobrzeſmy tedy ſobie poradzili ſłu-  
chacze, zeſmy Matkę ukoronowali:  
boć ieżeli kogo koronować mamy; te-  
dyż Matkę koronuemy. Wſzakże,  
gdyby Matka Królem kogo uczynić  
miała; pewnieby Synowi, gdyby do  
tego zdolny był, Koronę oddała. Gdy  
tedy y Synowie Królową mieć pra-  
gną; ſuſznie na Głowę Matki, a Ma-  
tki nayroſtropnieyſzey, bo Mądroſci  
przedwieczney w czasie Rodzicielki,  
Koronę wkładają.

Wy mi do tey myſli daiecie pocho-  
Przewielebni mieyſca tuteyſzego Oy-  
cowie. Już od dawnego czasu ma was  
za Syny ſwoie MARYA; y was iako  
Dziatki ſwoie, iuż od dawnego czasu  
w Sukienkę ſwoię, w Szkaplerz Świę-  
ty ſtroi. Wy ſię obowięzuiecie, aby-  
ſcie go aż do trumny noſili; wy ſię ze  
wſzy-

wszystkiego na świecie wyzuwacie, abyście się w niego przyoblekli; a co was naybardziej Synami Jey czyni, wy się o te wszystkie cnoty łtaracie, które ona naybardziej kocha. Poszliscie za mądrą Elizeusza, waszego Świętego Patryarchy, pierwszego Ucznia radą. (w) Ten Święty Mąż nie kontrentował się zostawionym sobie od Eliaza płaszczem, ale chciał nad to, aby też Ducha iego ucześniekiem został. Tak y wy biorąc Sukienkę MARYI, wzięliście też Ducha Jey, y wyraziliście na sobie prze dziwne cnoty Jey: owę to pokorę, owę gorliwość, owę skromność, owę modlitwy y osobności miłość. Tak da lece, iż bezpiecznie o was mówić możemy: że choćby was MARYA nie uznawała za swoich Synów dla swoiey Sukni; tedyby was uznawała za swoje Dzieci, dla naśladowania swoiey cnoty. Wy tedy abyście swõy Synowłki ku MARYI affekt oświadczyli, abyście y

C2

nas

nas do iak naywiękizey dla niey czci  
pobudzili; tęście dla waizey y naizey  
Marki od Stolicy Apostolskiey Koronę  
wyiednali. BOG ktory wam do tey  
przyślugi był pobudką, będzie też wam  
oneyże nadgroda; a MARYA, ktora  
chce przez was hoyne ludziom rozda  
wać łaski, zlewać też na was będzie  
tyśiączne dary. A tak iuż my, gdy za  
powodem waszym w MARYI Matkę  
koronuiemy; w niey z wami razem  
Krolową ukochaną mamy.

Widzicie mi tu Wierni Chryśtusowi  
iako nie daremnie zwyczajny rzeczom  
porządek nieco odmieniłem, y to co  
Krolowey należy, Matce, a co Matce  
służy, Krolowey przyczytałem; gdy  
Matkę ukoronowaną, Krolową bydz  
ukochaną powiedziałem. I nie mogę ia  
wam dostatecznie wyrazić, iaką ta od-  
miana w sobie słodkość zamyka! Jest to  
poniekąd coś podobnego, do owey  
wzajemności, którą w własnościach  
dwóch Natur Zbawiciela naszego uwa-  
ża-

zamy. O jaką to mię bowiem słody-  
czą napelnia! gdy w niepojętę w cie-  
lenia Syna Boskiego Tajemnicy rozmy-  
ślam: że Chrystus ow Człowiek, jest  
Bogiem wiecznym; y ten BOG, dla  
mnie bydz raczył Człowiekiem śmier-  
telnym! Ten BOG cierpieć niemogący,  
podług Ciała dla mnie ucierpiał; y ten o-  
raz dla mnie jako Człowiek cierpiący  
Bogiem cierpieć nie mogącym przeby-  
wał! Tylko że tam dwie Natury bez za-  
dnej zamiany y pomięszania, niero-  
zdzielnie ziednoczone, na iedney Syna  
Bożego Osobie były że tak rzekę ośa-  
dzone; tu zaś dwie własności, dwoia-  
ka zacność, Matki y Krolowey w ie-  
dnej Matce Bożey iśnienie: atoli w u-  
ważaniu tey w własnościach wzajemno-  
ści, słodkie się iakieś wzbudza podziwie-  
nie. A iż bliższego objaśnienia zażyję:  
iako Panieństwo Nayswiętszey MARYI  
z Macierzyństwem Boskim słowarzy-  
szone to sprawuie, że co Pannie nays-  
czystszej należy, to o tey Boga Ma-



te mówić mogę; a co Matce Boga należy, to słusznie y nie bez ołobliwſzey pociechy, o tey nayniewinnieyſzey Pannie rzekę: tak też zaiſte, ponieważ w MARYI Matkę y Krolową mamy, ſłuſznie y z ſzczegulnieyſzą w Duchu pociechą, co Krolowey należy, Matce przyczytam; a co Matce winien ieſtem, Krolowey oddam. To mi iuż więc haſtem, to wdzięczną niewymownie pioſnką będzie: że Matka naſza ukoronowana, ieſt to Krolowa ukochana.

Ah ſłuchacze! kochanaż to Krolowa; bo z Matki ukoronowanej! Poważnaż to Matka; bo z Krolowey ukochanej! Nie potrzebuie iuż dla ſiebie niczego, iako Bogiem uſzczęśliwiona; ale wſzyſtkie dobra, dla Dzietek ſwoich zbiera y ſkarbi. Ktorzy tedy ukoronowaliſcie Matkę, kochaycież Krolową, y naśladowcie Jey. Ona też wam wzajem, Koronę z wycieczką w Niebie wyjedna; bo *na wieki ukoronowana tryumfuie, niepokalanego bożowania zapłatę* ( gdy ſię

się już nią ława cięży ) dla nas wygra-  
wając. Wszakże y J. W. Koronator,  
wkładając na Głowę Syna Jey Koro-  
nę, temi go słowy prosił. (x) Jako  
zez ręce nasze, odbieraś Koronę na  
ziemi, tak y my, abyśmy od Ciebie chwa-  
y i czcią ukoronowanemi byź zasłużyli  
Niebie. Podobnież gdy Najświę-  
tey MARYI w tym Obrazie uwień-  
zał skronie, w te do niey słowa mo-  
wił. Jako przez ręce nasze odbieraś Ko-  
ronę na ziemi; tak y my, abyśmy od  
Chryśtusa chwałą y czcią ukoronowane-  
mi byź zasłużyli w Niebie.

Ah! to nam wymòż, to wyjednay  
ukoronowana od nas Matko nasza!  
Odday Koronę za Koronę, Matko naj-  
litościwsza, Działkom twoim, Tobie się  
na zawsze oddajęcym! Słodkie nam  
poddanie, byź poddanemi Ma-  
tce! Tobie więc hołdować, Tobie  
słu-

---

(x) Ordo Coronationis.

Służyć wiecznie, a to z miłości pra-  
gniemy! Króluy tedy nad nami o  
Matko natza, Matko miłosierdzia: a  
z twoiey nas nigdy y Macierzyń-  
skiej y wielowładney opieki nie wy-  
puszczay! Doprowadź nas do wie-  
kuiſtey w Niebie Korony: abysmy  
tam z Tobą, Syna Twego, Króla  
wszech rzeczy JEZUSA, po wszy-  
ſkie wieki wielbili.



W. JACELLONICA

Biblioteka Jagiellońska



stdr0024729





